

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 września 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 5 września 2018 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. B. (z domu P.)**

przeciwko **I. W.**

o zapłatę

I. nakazuje pozwanej I. W. przesłanie na adres powódki w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku własnoręcznie podpisanego oświadczenia o treści: „Przepraszam Panią K. B. za niedochowanie obowiązku informacyjnego przy udzielaniu jej świadczeń medycznych w marcu 2013 r.”;

II. zasądza od pozwanej I. W. na rzecz powódki K. B. 3 .500 (trzy tysiące pięćset) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 22 lipca 2017 r. do dnia zapłaty ;

III. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

IV. zasądza od pozwanej na rzecz powódki 721,15 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSO Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powódka K. P. w pozwie z 22 grudnia 2016 r. domagała się: zasądzenia od pozwanej I. W. na swoją rzecz 10.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, z czego 5.000 zł tytułem odszkodowania i 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz nakazania pozwanej wysłania jej pisemnego oświadczenia o treści: „Przepraszam panią K. P. za to, że podczas zabiegu medycznego, przeprowadzonego przeze mnie, zostało złamane narzędzie, którego część pozostała w kanale korzeniowym leczonego zęba. Ponadto przepraszam za niedochowanie należytej staranności i nie poinformowanie pani K. P. o możliwych, negatywnych konsekwencjach zdrowotnych oraz za niedochowanie procedur medycznych.” Ponadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka podała, że 8 i 29 marca 2013 r. pozwana leczyła jej kanałowo ząb. Podczas zabiegu ułamało się narzędzie i jego część pozostała w kanale korzeniowym. Nie została poinformowana o tym, jak też o możliwych, negatywnych konsekwencjach leczenia kanałowego. Po leczeniu odczuwała ogólne osłabienie, bóle głowy i zmęczenie. Objawy te nasilały się w kolejnych miesiącach. Z uwagi na silny ból, zgłosiła się do stomatologa w P.. Po badaniu

okazało się, że w kanale zębowym znajduje się część narzędzia dentystycznego. Nie można było jej usunąć i konieczne było wyrwanie zęba. Z uwagi na wykonywany zawód logopedy, musi wstawić implant w miejsce wyrwanego zęba. Nie została przez pozwaną poinformowana o ryzyku ułamania narzędzia i jego pozostania w kanale zębowym. Nie podpisała pisemnej zgody na zabieg. Po zakończeniu leczenia pozwana powinna wykonać kontrolne zdjęcie rtg, ale nie zrobiła tego. Dlatego domaga się zadośćuczynienia. Natomiast żądane odszkodowanie ma pokryć koszty leczenia i wstawienia implantu. Pozwana nie odpowiedziała na wezwanie do zapłaty z 4 maja 2016 r.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu w pierwszej kolejności zaprzeczyła temu, że otrzymała wezwanie do zapłaty z 4 maja 2016 r. oraz temu, że dopuściła się jakiegokolwiek błędu w sztuce medycznej. Podczas przeprowadzonego przez nią leczenia powódki nie doszło do złamania narzędzia w kanale zębowym. Nie odebrała od powódki pisemnej zgody na zabieg, gdyż nie było takiej konieczności. Po leczeniu przedmiotowego zęba w marcu 2013 r., powódka leczyła u niej jeszcze 8 kolejnych zębów, co trwało aż do sierpnia 2013 r. i w tym czasie nie zgłaszała żadnych dolegliwości. Powódka nie udokumentowała, że konieczne było usunięcie zęba (k. 46-47).

W toku procesu powódka wyszła za mąż i w związku z tym zmieniła nazwisko na B. (k. 307v).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwana jest lekarzem stomatologiem. Powódka (ur. (...)) od dzieciństwa leczyła u niej zęby. W czasie wizyty w lutym 2013 r. pozwana rozpoznała u powódki stan zapalny miazgi zęba nr 36 – dolnej szóstki i w związku z tym wykonała dewitalizację (zatrucie) miazgi oraz poinformowała powódkę, że wskazane jest leczenie kanałowe. Powódka ustnie zgodziła się na takie leczenie i w tym celu umówiła się na wizytę 8 marca 2013 r. Tego dnia pozwana przeprowadziła leczenie kanałowe. W jego trakcie ułamał się fragment narzędzia dentystycznego i pozostał w kanale zęba, czego pozwana nie zauważyła. W czasie kolejnej wizyty – 29 marca 2013 r. pozwana odbudowała koronę zęba i na tym leczenie się zakończyło.

Przed przystąpieniem do leczenia kanałowego pozwana wskazała powódce, że w wyniku leczenia kanałowego ząb będzie martwy, natomiast nie uprzedziła jej o innych związanych z tą metodą leczenia implikacjach, niepewnym rokowaniu oraz możliwych powikłaniach. W szczególności nie poinformowała o możliwości ułamania się w kanale końcówki narzędzia dentystycznego.

Po zakończeniu leczenia pozwana nie zaleciła powódce wykonania zdjęcia rentgenowskiego, mimo istnienia wskazań ku temu. Takie zdjęcie pozwoliłoby bowiem wykryć, że w kanale pozostał ułamany fragment narzędzia a także sprawdzić, czy kanały zostały szczelnie wypełnione. Przeciwwskazaniem dla wykonania takiego zdjęcia była szkodliwość promieniowania rentgenowskiego. Pozwana nie przedstawiła tego dylematu powódce i nie zasięgnęła jej zdania w tej kwestii.

(dowód: dokumentacja lekarska, k. 123-126 i jej czytelny odpis, k. 201-204, zeznania powódki, k. 129-130, 307v, zeznania pozwanej, k. 130, 309)

Około lutego 2016 r. powódka zaczęła okresowo odczuwać dolegliwości ze strony zęba nr 36. W związku z tym korzystała z porad dwóch stomatologów i wykonała zdjęcia rentgenowskie wszystkich zębów oraz zęba nr 36. Po zapoznaniu się z tym ostatnim zdjęciem, w czasie wizyty 13 kwietnia 2016 r., z uwagi na niepewne rokowanie leczenia zachowawczego i związane z tym koszty, lekarz zalecił jej ekstrakcję tego zęba. Powódka usunęła ząb 5 maja 2016 r.

(dowód: dokumentacja medyczna, k. 141-144, i jej czytelny odpis, k. 210, 211, zeznania powódki, k. 129 i 308)

Przeprowadzone przez pozwaną leczenie kanałowe zęba nr 36 zostało wykonane zgodnie z zasadami sztuki. Złamanie się końcówki narzędzia jest rzadkim powikłaniem, które mieści się w ryzyku zabiegu. Nie skutkuje to żadnymi dolegliwościami i nie zagraża zdrowiu pacjenta. Ułamany fragment narzędzia dentystycznego mógł być usunięty w

2016 r. w drodze odpowiedniego leczenia specjalistycznego i przed podjęciem próby takiego leczenia ekstrakcja zęba nie była bezwzględnie konieczna.

(dowód: opinia biegłego stomatologa, k. 259-260, zeznania pozwanej, k. 130v)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zgodne twierdzenia stron, dokumenty prywatne, zeznania stron i opinię biegłego.

Zgodnie z art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Przyznanie przez pozwaną części faktów nie budziło wątpliwości, dlatego Sąd przyjął objęte nimi okoliczności bez dowodów.

Sąd uznał za wartościowe dowody dokumenty prywatne, na których się oparł w swoich ustaleniach. Część z dokumentów została złożona przez pozwaną w odpisach poświadczonych za zgodność z oryginałem przez jej pełnomocnika, będącego radcą prawnym. Zgodnie z art. 129 § 3 k.p.c., zawarte w odpisie dokumentu poświadczenie zgodności z oryginałem przez występującego w sprawie pełnomocnika strony będącego adwokatem, radcą prawnym, rzecznikiem patentowym lub radcą Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa ma charakter dokumentu urzędowego. W związku z tym dokonane przez pełnomocnika pozwanej poświadczenia wierności oryginałom odpisów dokumentów korzystały z domniemania zgodności treści z prawdą (art. 244 § 1 k.p.c.). W związku z tym należało przyjąć, że odpisy dokumentów są zgodne z oryginałami. Także pozostałe odpisy dokumentów nie budziły wątpliwości co do zgodności z oryginałami i nie były przez żadną ze stron pod tym względem podważane. Jednocześnie dokumenty nie wywoływały zastrzeżeń i nie były kwestionowane pod względem autentyczności i zgodności treści z prawdą. Dlatego Sąd uznał je za wiarygodne.

Opinię biegłego lekarza stomatologa J. C. Sąd uznał za dowód przydatny i szczególnie wartościowy z uwagi na wysoką moc dowodową. Opinia została przygotowana przez praktykującego stomatologa a jednocześnie doktora nauk medycznych i stałego biegłego sądowego, a więc osobę, która prezentuje wysoki stopień praktycznej i teoretycznej wiedzy i doświadczenia zawodowego w zakresie objętym opiniowaniem. Biegły sporządził opinię zgodnie z tezą sformułowaną w postanowieniu dowodowym Sądu, w sposób fachowy, rzetelny i wyczerpujący. Opinia jest spójna, logiczna i zrozumiała. Biegły w sposób przekonujący i nie budzący zastrzeżeń wskazał przesłanki, które doprowadziły go do końcowych wniosków. Do zgłoszonych przez powódkę zastrzeżeń do opinii biegły przekonująco się ustosunkował w piśmie z 26 czerwca 2018 r. (k. 281-283). Zresztą ostatecznie powódka wycofała się z zarzutów do opinii (k. 307v).

Sąd uznał za wiarygodne zeznania stron w zakresie faktów, które obie potwierdzały albo, które znajdowały oparcie w dokumentacji medycznej lub opinii biegłego. W pozostałej części zeznania te były niewiarygodne z powodu sprzeczności z innymi dowodami, a przede wszystkim miały zbyt niską moc dowodową (siłę przekonywania), aby na ich podstawie dokonywać istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń.

Sąd uznał za niewiarygodne zeznania powódki, dotyczące nasilenia się dolegliwości somatycznych po leczeniu kanałowym przedmiotowego zęba i w związku z nim, gdyż nie znalazły potwierdzenia w dokumentacji medycznej od lekarza rodzinnego powódki i w opinii biegłego.

Pozbawione znaczenia były te zeznania pozwanej, które dotyczyły stosowanej przez nią do czerwca 2013 r. praktyki zawodowej co do wypełniania obowiązku informacyjnego i uzyskiwania zgody pacjenta w przypadku leczenia kanałowego. Nawet gdyby przyjąć, że są one wiarygodne, nie mogłyby stanowić wystarczającego potwierdzenia, że także w tym konkretnym przypadku leczenia zęba powódki pozwana podjęła te czynności. To, że miała ona jakąś praktykę nie oznacza bowiem, że zawsze się do niej stosowała, tym bardziej, że nie zostało w żadne sposób wykazane, aby była osobą dokładną i skrupulatną w tym zakresie. Poza tym zeznania pozwanej miały zbyt niską moc dowodową, aby tylko na ich podstawie przyjąć istotne i korzystne dla niej fakty, którym powódka przeczyła. Z oczywistych względów pozwana miała interes, aby złożyć takiej treści zeznania.

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego (dokumentacja medyczna z leczenia zęba w 2016 r. i zeznania powódki) Sąd ustalił, że do ułamania narzędzia dentystycznego doszło w marcu 2013 r. przy leczeniu przez pozwaną zęba powódki nr 36, mimo braku potwierdzenia tego faktu w opinii biegłego i zaprzeczenia temu przez pozwaną, uwzględniając następujące okoliczności. Całkowicie pewne potwierdzenie albo wykluczenie tego faktu byłoby możliwe tylko w przypadku wykonania zdjęcia rentgenowskiego bezpośrednio po zakończeniu leczenia kanałowego przedmiotowego zęba. Zdjęcie takie nie zostało wykonane na skutek decyzji pozwanej, mimo istnienia istotnych przesłanek ku temu (co wynika z zeznań samej pozwanej). Były to zarówno wskazania medyczne (sprawdzenie, czy kanał został prawidłowo wypełniony i czy nie pozostał w nim ułamany fragment narzędzia), jak i względy pozamedyczne (zabezpieczenie się przed ewentualnym, przyszłym zarzutem błędu w sztuce). W ten sposób sama pozwana świadomie uniemożliwiła powstanie dowodu przesądzającego zaistnienie powikłania, na którym powódka oparła swoje roszczenie, a któremu pozwana zaprzeczała. W związku z tym nie może w procesie czerpać korzyści z braku tego dowodu.

Niczego w tym względzie nie zmienia to, że były także istotne przeciwskazania do wykonania zdjęcia rentgenowskiego (dodatkowe napromieniowanie) i nie było to objęte bezwzględnym nakazem wynikającym z zasad sztuki lekarskiej. W takiej bowiem sytuacji pozwana powinna przedstawić powódce ten dylemat, dokładnie wskazując wskazania i przeciwskazania w przypadku każdej z dwóch opcji oraz pozostawić jej wybór, co do wykonania zdjęcia. Tylko przy spełnieniu tego warunku i w przypadku decyzji powódki, żeby zdjęcia nie wykonywać, można byłoby uznać, że brak dowodu w postaci zdjęcia rentgenowskiego nie obciąża pozwanej.

Sąd zważył, co następuje:

Powódka swoje roszczenia wywodziła z odpowiedzialności pozwanej za zachowania polegające: na wadliwym leczeniu kanałowym zęba oraz na naruszeniu jej prawa jako pacjenta do wyrażenia świadomej zgody na to leczenie. W związku z tym domagała się odszkodowania za szkodę majątkową na osobie (koszty wstawienia implantu w miejsce usuniętego zęba), zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (cierpienia związane ze skutkami najpierw stanu zapalnego wywoływanego przez postawioną w kanale końcówkę narzędzia dentystycznego a później wyrwania zęba) i przeproszenia.

Powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej jednej osoby za szkodę doznaną przez inną osobę uzależnione jest od zaistnienia zdarzenia, z którym prawo łączy czyjś obowiązek naprawienia szkody. Wśród takich zdarzeń wyróżnia się przede wszystkim niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania oraz czyny niedozwolone. W niniejszej sprawie potencjalnie wchodziły w grę obie te podstawy odpowiedzialności. Jednakże powódka w ogóle nie powoływała się na zawarcie z pozwaną umowy o leczenie i na nienależyte jej wykonanie. W związku z tym zasadność powództwa można było oceniać tylko w kontekście przesłanek odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych.

Ogólne zasady odpowiedzialności osób fizycznych za czyny niedozwolone normuje art. 415 k.c. Stanowi on, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Na podstawie tego przepisu i ogólnych zasad prawa cywilnego, za przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej w nim uregulowanej w uznaje się: 1) bezprawny i zawiniony czyn danej osoby fizycznej, 2) szkodę, 3) związek przyczynowy między zdarzeniem a szkodą. Dla istnienia odpowiedzialności odszkodowawczej przesłanki te muszą wystąpić łącznie.

Aby jakieś zachowanie mogło być uznane za zawinione, musi być przede wszystkim bezprawne, czyli sprzeczne z porządkiem prawnym. Przez porządek prawny należy rozumieć normy obowiązującego prawa i przyjęte w społeczeństwie zasady współżycia.

Na mocy art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty, lekarz ma obowiązek wykonywać zawód, zgodnie ze wskazaniami aktualnej wiedzy medycznej, dostępnymi mu metodami i środkami zapobiegania, rozpoznawania i leczenia chorób, zgodnie z zasadami etyki zawodowej oraz z należyłą starannością. Przeprowadzone w sprawie dowody nie pozwoliły przypisać pozwanej naruszenia tego przepisu, w szczególności w postaci błędu w sztuce.

Nie stanowiło go niezauważone ułamanie się końcówki narzędzia dentystycznego, gdyż jest to wprawdzie zdarzenie niepożądane, ale nie świadczące samo przez się o błędzie w sztuce i mieszczące się w ryzyku leczenia kanałowego.

Stosownie do art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentysty (t.j. Dz.U z 2017 r. poz. 125 ze zm., który w zakresie powołanego przepisu nie różni się od obowiązującego w dniu 24 kwietnia 2013 r.), lekarz ma obowiązek udzielać pacjentowi lub jego ustawowemu przedstawicielowi przystępnej informacji o jego stanie zdrowia, rozpoznaniu, proponowanych oraz możliwych metodach diagnostycznych, leczniczych, dających się przewidzieć następstwach ich zastosowania albo zaniechania, wynikach leczenia oraz rokowaniu. W orzecznictwie przyjmuje się, że wskazana w powołanym przepisie informacja udzielana przez lekarza powinna zawierać takie dane, które pozwolą pacjentowi podjąć decyzję o wyrażeniu zgody na zabieg z pełną świadomością tego, na co się godzi i czego może się spodziewać. Lekarz powinien zatem poinformować pacjenta o rodzaju i celu zabiegu oraz wszystkich jego następstwach, które są zwykle skutkiem zabiegu, tj. zarówno o pożądanym – ze względu na jego cel – skutkach zabiegu, jak i o innych jego skutkach (tzw. skutkach ubocznych). Informacja powinna w szczególności obejmować te dające się przewidzieć możliwe następstwa zabiegu, zwłaszcza jeżeli są to następstwa polegające na znacznym i istotnym uszczerbku zdrowia, które – jako skutek uboczny – wprawdzie występują rzadko lub bardzo rzadko, ale nie można ich wykluczyć, i powinna określać stopień prawdopodobieństwa ich wystąpienia (por. wyroki Sądu Najwyższego 20 listopada 1979 r., IV CR 389/79, OSNCP 1980/4/81, z 28 września 1999 r., II CKN 511/96, nie publ., z dnia 3 grudnia 2009 r., II CSK 337/09, nie publ., z dnia 23 listopada 2007 r., IV CSK 240/07, OSNC 2009/1/16).

Z dokonanych w sprawie ustaleń wynika, że pozwana nie udzieliła powódce informacji przewidzianych w art. 31 ust. 1 ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty. Zatem dopuściła się naruszenia tego przepisu i było to niewątpliwie naruszenie zawinione, gdyż było wynikiem co najmniej niezachowania staranności wymaganej od niej jako lekarza (art. 355 § 1 i 2 k.c.).

W tym miejscu na marginesie zaznaczyć trzeba, że o ile w sprawie sporna był kwestia, czy powódka została poinformowana o implikacjach i rokowaniach leczenia kanałowego i możliwości jego niepowodzenia, to nie budziło żadnych wątpliwości, że powódka nie została poinformowana o powikłaniu polegającym na tym, że w trakcie leczenia ułame się końcówka narzędzia dentystycznego, co nie zostanie zauważone i pozostanie ona w kanale. Było to powikłanie w czasie leczenia powódki znane i objęte obowiązkiem informacyjnym pozwanej. Oznacza to, że nawet gdyby przyjąć wersję pozwanej, że udzieliła powódce podstawowych informacji związanych z leczeniem kanałowym i jego możliwymi negatywnymi implikacjami, to z pewnością nie były to informacje kompletne, a więc ich przekazanie nie wyczerpywało obowiązku przewidzianego w art. 31 ust. 1 ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty i nie stanowiło jego właściwego wypełnienia. W związku z tym udzielona przez powódkę zgodna na leczenie nie była zgodą uświadomioną i była bezskuteczna.

Naruszenie przez pozwaną art. 31 ust. 1 ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty nie pozostawało jednak w związku przyczynowym z powoływaną przez powódkę szkodą majątkową na osobie (z art. 444 § 1 k.c.) i krzywdą (o której mowa w art. 445 § 1 k.c.) w postaci kosztów implantu oraz cierpień, które były skutkiem najpierw stanu zapalnego, jaki się wytworzył w leczonym kanałowo zębie, a później usunięcia zęba. Nie było podstaw do przyjęcia, że gdyby pozwana wypełniła swój obowiązek informacyjny, powódka nie zdecydowałaby się na leczenie kanałowe u niej. Przeciwnie, z zeznań powódki wynikało, że i tak zgodziłaby się na to leczenie (k. 129v). Zatem, nawet gdyby pozwana wypełniła obowiązek informacyjny, do szkody i tak by doszło, co wykluczało istnienie związku przyczynowego.

Z powyższych przyczyn Sąd uznał, że nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności pozwanej za majątkową szkodę powódki na osobie i rozważaną dotąd jej niemajątkową szkodę na osobie. W związku z tym, w tym zakresie powództwo podlegało oddaleniu, o czym orzeczono w pkt III wyroku.

Podstawę prawną dla żądania powódki przyznania jej zadośćuczynienia dawały nie tylko przepisy kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych, ale także art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (t.j. Dz.U. z 2016, poz. 186 ze zm., który w zakresie powołanego przepisu nie różni się od obowiązującego w marcu 2013 r.). Stanowi on, że w razie zawinionego naruszenia praw pacjenta sąd może przyznać poszkodowanemu

odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 Kodeksu cywilnego.

W piśmiennictwie i judykaturze podkreśla się, że roszczenia o zadośćuczynienie z art. 4 ust. 1 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz wynikające z art. 445 § 1 k.c. mają odrębny charakter i określają zasady odpowiedzialności sprawców za odrębne czyny bezprawne. Przepis art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. dotyczy zadośćuczynienia krzywdy będącej rezultatem uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, podczas gdy art. 4 ust. 1 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta chroni godność, prywatność i autonomię pacjenta niezależnie od wyników obranej metody leczenia i skuteczności przeprowadzonego badania. Odmienne są też ich funkcje: kompensacyjna w pierwszym z nich i dyscyplinująca - kompensacyjna drugiego. Ochrona prawna na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta obejmuje, poza naruszeniem dóbr osobistych objętych powyższym wyliczeniem, także naruszenie prawa do właściwego standardu opieki medycznej mogące wywoływać u pacjenta ujemne doznania psychiczne, dyskomfort, utratę zaufania do leczących, nawet jeśli nie spowodowało szkód medycznych. Do przyznania zadośćuczynienia za naruszenie praw pacjenta nie jest konieczne spełnienie przesłanki szkody na osobie, może być ono przyznane za sam fakt naruszenia i nie jest zależne od jednoczesnego wystąpienia takiej szkody. Jeżeli natomiast w następstwie naruszenia praw pacjenta dojdzie do uszkodzenia ciała czy rozstroju może on wystąpić z roszczeniami o zadośćuczynienie na podstawie art. 445 k.c. oraz wyrównanie szkody majątkowej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2007 r. V CSK 76/2007, OSNC z 2008/7-8/91 i z dnia 27 kwietnia 2012 r., V CSK 142/11, OSP 2013/6/61/str. 429).

Nieudzielenie pacjentowi informacji przewidzianych w art. 31 ust. 1 ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty (czy to w ogóle czy też w niepełnym zakresie) i w związku z tym przeprowadzenie leczenia bez jego uświadomionej zgody, niewątpliwie jest naruszeniem praw pacjenta. Przy czym tego rodzaju czyn sam w sobie świadczy o zawinięciu lekarza, gdyż jest przejawem braku takiej staranności, jakiej należy od niego wymagać (art. 355 k.c.). Lekarz nie powinien podjąć leczenia nie dysponując uświadomioną zgodą pacjenta. W przypadku powódki tak jednak się stało, co kreowało po jej stronie roszczenie o zadośćuczynienie z art. 4 ust. 1 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta.

Zgodnie z tym, co wyżej powiedziano roszczenie o zadośćuczynienie za naruszenie prawa do wyrażenia uświadomionej zgody na leczenie przysługiwało powódce w związku z samym faktem naruszenia tego prawa pacjenta, niezależnie od tego czy doznała jakiegokolwiek szkody i czy wystąpiły przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej. W związku z tym należało rozważyć wysokość należnego jej zadośćuczynienia.

Z treści art. 4 ust. 1 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta wynika, że podstawą przyznania przewidzianego w nim zadośćuczynienia jest art. 448 k.c. Stanowi on, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Na tle tego przepisu przyjmuje się, że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych należy mieć na uwadze, że przyznana kwota nie może być symboliczna, musi mieć charakter kompensacyjny i musi spełniać także funkcję represyjną wobec sprawcy naruszenia. Przy jej ustalaniu należy wziąć pod uwagę: rodzaj i stopień winy naruszydźciela, rodzaj naruszonego dobra, rozmiar i intensywność krzywdy, rozmiar i trwałość negatywnych konsekwencji wynikających z naruszenia dobra osobistego.

Zaniedbanie pozwanej, która nie udzieliła powódce wymaganej prawem informacji, należy ocenić jako co najmniej rażące niedbalstwo. Naruszenie dotknęło godności, prywatności i autonomii powódki, czyli jednych z najważniejszych dóbr osobistych każdego człowieka. Dotyczy to zwłaszcza godności, która jest fundamentem poczucia człowieczeństwa. Doznana przez powódkę krzywda była z pewnością znaczna. Poczucie krzywdy wynikało z tego, że zostały pogwałcone jej prawa, została potraktowana przedmiotowo, paternalistycznie a to zawsze wiąże się z silnymi negatywnymi emocjami. Poczucie krzywdy z pewnością potęgował fakt, że naruszenie nastąpiło ze strony dentystki, którą darzyła dużym zaufaniem, skoro od dzieciństwa stale leczyła się u niej. Poza tym, kiedy doszło do powikłania, o którym nie została poinformowana, była nieprzyjemnie zaskoczona i nieprzygotowana na taki rozwój wypadków.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd uznał, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia dla powódki za naruszenie jej praw pacjentki będzie 3.500 zł. Nie jest to suma symboliczna, gdyż odpowiada średniemu miesięcznemu wynagrodzeniu netto w gospodarce narodowej. Spełni więc w stosunku do powódki funkcję kompensacyjną a wobec pozwanej represyjną i dyscyplinującą.

O odsetkach od zasądzonego świadczenia Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl § 2 art. 481 k.c., jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Opóźnienie w zapłacie (czyli spełnieniu świadczenia pieniężnego) ma miejsce wówczas, gdy dłużnik nie dokonuje jej w terminie. Stosownie do art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania (a tak jest w niniejszej sprawie), świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powódka nie udowodniła, że doręczyła pozwanej wezwanie z 4 maja 2016 r. (k. 8). Natomiast bezsporne było, że pozwana 30 maja 2016 r. otrzymała wezwanie do zapłaty z 6 maja 2016 r. Jednak Sąd przeoczył ten fakt i uznał, że pierwszym wezwaniem pozwanej do zapłaty był pozew doręczony jej 14 lipca 2017 r. (k. 115). Wymóg niezwłoczności spełniłoby dokonanie przez pozwaną zapłaty w terminie 7 dni. Dlatego Sąd przyznał powódce odsetki ustawowe za opóźnienie od 22 lipca 2017 r., a w pozostałym zakresie (błędnie) żądanie to oddalił.

Powódka domagała się od pozwanej także pisemnych przeprosin za pozostawienie ułamanego narzędzia dentystrycznego w kanale zęba i niedopełnienie obowiązku informacyjnego. Roszczenie to w części było uzasadnione, gdyż znajdowało oparcie w art. 23 k.c. i art. 24 k.c.

W myśl art. 23 k.c., dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Na gruncie prawa cywilnego tę ochronę zapewniają roszczenia wynikające z art. 24 § 1 k.c. Przepis ten głosi, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Oceniając roszczenie o przeproszenie w pierwszej kolejności należy ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ocenić, czy działanie pozwanego było bezprawne (por. wyrok SN z dnia 17 czerwca 2004 r., V CK 609/03, nie publ., dostępne w zbiorze Lex). Ustalone w sprawie fakty pozwalały stwierdzić, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci zdrowia, godności, prywatności i autonomii pacjenta.

Zaznaczyć trzeba, że Sąd opowiada się za obiektywną koncepcją oceny naruszenia dobra osobistego w kontekście całokształtu okoliczności sprawy, która jest najszerzej reprezentowana w piśmiennictwie i orzecznictwie sądowym. Tym samym Sąd uznaje, że przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, decydujące znaczenie ma nie subiektywne odczucie danej osoby, ale to, jaką reakcję wywołuje naruszenie w racjonalnym i bezstronnym zewnętrznym (społecznym) odbiorze. Kryteria subiektywne mogą odgrywać pewną rolę jedynie przy ocenie stopnia naruszenia określonego dobra osobistego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2001 r., V CKN 195/01, nie publ., dostępne w zbiorze Lex).

Nie ma wątpliwości, że pozostawienie części narzędzia dentystrycznego w kanale zęba pacjenta, jako zdarzenie medycznie niepożądane, w racjonalnym i bezstronnym odbiorze społecznym godzi w jego zdrowie. Z kolei zaniechanie obowiązku informacyjnego przewidzianego w art. 31 ust. 1 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta narusza godność, prywatność i autonomię pacjenta. Zatem pozwana naruszyła wymienione dobra osobiste powódki.

Bezprawnym jest każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających takie działanie. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się:

- 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez przepisy prawa,
- 2) wykonywanie prawa podmiotowego,
- 3) zgodę pokrzywdzonego (z zastrzeżeniem uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz
- 4) działanie w ochronie społecznie uzasadnionego interesu.

W art. 24 § 1 k.c. ustanowione zostało domniemanie prawne bezprawności naruszenia dobra osobistego. W konsekwencji, w sprawie o naruszenie dóbr osobistych wykazanie okoliczności świadczących o braku bezprawności obciąża pozwanego.

Z dokonanych ustaleń wynikało, że niezauważone pozostawienie części narzędzia dentystycznego w kanale zęba było objęte akceptowalnym ryzykiem leczenia kanałowego, w związku z tym było działaniem dozwolonym przez przepisy prawa, a więc nie było bezprawne. Inaczej rzecz się przedstawia z naruszeniem obowiązku informacyjnego. Nie zostały przez pozwaną wykazane żadne okoliczności uchylające jego bezprawność.

Naruszenie przez pozwaną dóbr osobistych powódki było bez wątpienia zawinione i to w postaci rażącego niedbalstwa. Jako lekarz powinna była znać obowiązki wynikające z 31 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentysty i skrupulatnie ich przestrzegać, czego nie uczyniła.

Tak jak w przypadku każdego innego czynu niedozwolonego, między bezprawnym i zawinionym zachowaniem naruszcyciela a naruszeniem dóbr osobistych poszkodowanego musi występować normalny związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.). Istnienie takiego związku pomiędzy zachowaniem pozwanej, a naruszeniem dóbr powódki jest tak oczywiste, że czyni zbędnymi rozważania w tym przedmiocie.

Powódka domagała się nakazania pozwanej dopełnienia czynności potrzebnej do usunięcia skutków naruszenia jej dóbr osobistych – złożenia pisemnych przeprosin. Żądanie takie, co do zasady znajdowało oparcie w art. 24 § 1 k.c. W części dotyczącej naruszenia obowiązku informacyjnego treść przeprosin, których powódka się domagała, była dostosowana do rodzaju naruszonych dóbr i sposobu ich naruszenia. Dlatego w tym zakresie powództwo zasługiwało na uwzględnienie. Sąd wprowadził do tekstu przeprosin jedynie pewne korekty redakcyjne, mające na celu ich skonkretyzowanie i zwiększenie ich przejrzystości, a więc lepsze osiągnięcie ich celu.

Z zawartego art. 24 § 1 k.c. sformułowania, że pokrzywdzony może żądać czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia, wynika wymóg adekwatności takiej czynności do wynikłych konkretnych skutków naruszenia. Żądana przez powódkę forma przeprosin była adekwatna do sposobu naruszenia i jego skutków.

Z tych przyczyn Sąd orzekł, jak w punktach I i II wyroku.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął w punkcie IV wyroku na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., stosunkowo je rozdzielając. Powódka wygrała proces w zakresie roszczenia o ochronę dóbr osobistych co do jednego z dwóch przedmiotów przeprosin, czyli w 50 %. W zakresie roszczenia majątkowego (o zapłatę) powódka wygrała w 35 %. W związku z tym Sąd uznał, że powódka wygrała proces w 42,5 % ($50 \% + 35 \% = 85 \% / 2 = 42,5 \%$). Zatem należał się jej zwrot odpowiedniej do tego części kosztów procesu. Na koszty te składały się opłata od pozwu (1.100 zł), wydatki 181,95 zł (k. 216) i 675 zł (k. 294), wynagrodzenie pełnomocnika 720 zł (§ 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie) i opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł. Łącznie jej koszty wyniosły więc 2.693,95 zł. Natomiast koszty pozwanej wyniosły 737 zł, jako suma wynagrodzenia pełnomocnika (określonego na podstawie § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych) i opłaty skarbowej od

pełnomocnictwa. Łącznie koszty obu stron stanowiły więc 3.430,95 zł z czego powódkę obciążało 57,50 % a pozwaną 42,50 %. Z 3.430,95 zł 57,50 % stanowi kwotę 1.972,80 zł, a powódka poniosła 2.693,95 zł, czyli przysługiwał jej zwrot różnicy – 721,15 zł którą Sąd zasądził na jej rzecz.

SSO Marcin Garcia Fernandez